Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

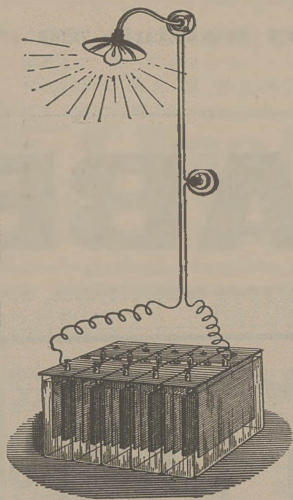
Rok 35. Nr. 17.

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.



Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 35. Kraków, dnia 1 Września 1903 r. Nr. 17.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają uiszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—; w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50; we Francyi kwartalnie franków 3.—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

Śląskim Niemcom.

(Z powodu upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie).

Szwaby w nogi! stara Piastów
Dziedzina
Z wiekowego snu się budzić
Zaczyna!

Ryły Niemce popod ziemię
Jak krety,
Zczezło w niwecz szwabskie rycie,
Niestety!

Z polskiej szkoły spłynie strumień
Nauki,
Co orzeźwi ojce, syny
I wnuki.

Zbierze w powódź i straszliwie
Zahuczy
I ciemiężców czci dla Polski
Nauczy.

I ich dzikie, ludożercze
Nadzieje
I ich groble i zapory
Zaleje!

Od Beskidu i z nad Olchy
To śmiecie
Jak huragan bożej kary
Wymiecie.

I z piastowskiej wieży gromko
Popłynie:
Jeszcze Polska nie zginęła!
Nie zginie!

Szwaby z drogi! Śląska wstaje
Kraina!
Wylecicie w cztery wiatry
Z Cieszyna!

A. R.

Wojna w czasie pokoju
czyli
Nowe haubice.

Armia austryacka
Jest strasznie waleczna
Dla wrogów okrutnie,
Wielce niebezpieczna,
Zwłaszcza artylerya
Gdy nasroży lice
I w ruch puści nowe,
Tak „tanie“ haubice!...
Nie wierzycie drodzy?
Ja dam wam dowody —
Stójcie! podziwiajcie
Ludy i narody...
Sto pięćdziesiąt strzałów
Całkiem rozwaliło
Forty, których tylko
Nikt i nic broniło!...

Armia wielka, sroga,
Jest waleczna taka,
Że fort ten zdobędzie,
Gdzie niema wojaka.
Jedno jest pytanie
Coby było wtedy,
Gdyby fort broniło
Choć stu ludzi z biedy?!...
Na to ja pytanie
Nie odpowiem wcale,
Aby za obrazę
Nie być — w kryminale!...

Djabeł II.

Pożegnanie
dla artystów sceny poznańskiej.

Tych, którzy nie zważali
Na upał na deszcze
I na sto przyjemności
Różnych takich jeszcze,
Lecz pracą swą bawili
Pustki w swym teatrze,
Tych pamięć się nie prędko
W naszem mieście zatrze!...

Widać kochają sztukę,
Żywią w sercu zapał,
Jeśli o chłodzie i głodzie,
Bo grosz rzadko kapał,
Grali i grali chętnie
W zysku biorąc brawa
Choć z strony finansowej
Smutna była sprawa.

Jadą! Więc ich nie wstrzymać,
Lecz zjadą na nowo —
Usłyszą znów serdeczne
Powitania słowo —
Tymczasem zaś im ślemy
Chociaż z oddalenia
Serdeczne: „Szczęść wam Boże!
„Dzięki! Do widzenia!“

Ali.

Była sobie...
(Bajeczki).

Była sobie Kasia mała
Co we wszystkich się kochała,
Każdy Kasię lubił cenił,
Lecz nikt się z nią nie ożenił!

*

Był też taki pan Nikodem
Co się chlubił swoim rodem;
Ojciec jego kradł skarb gminy,
On zaś dobrej wciąż był miny!...

*

Było sobie małe dziecię
Co szukało szczęścia w świecie,
Los zaś to mu wyrzekł z góry,
Że są szczęściem... synekury!...

*

Było sobie zwierzę pewne
Choć uparte ale rzewne,
Świat je nazwał zawsze osłem
Ono zaś zostało... posłem!...

*

Był raz sobie humorysta,
Biedny! to rzecz oczywista!...
Lecz gdy zaczął pisać serjo
Mógł... sztukamięs jeść z mizerją!...

Kaen.

Z Bałkanu.
(Oryginalna korespodencja).

Historja sobie biada,
Że się już rozpada
Ale tutaj gorzej
Rozkład się sroży!...

Co się tutaj dzieje
Wstają rano boje
Według starej normy
Robią już reformy:

Więc chrześcijan biedny
Na chleb swój powszedny
Otrzymuje kije
No — a Turek bije!...

Lecz ma być reforma
Więc jest nowa norma
Turek miast bić w pięty
Wali w gmach zaklęty!...

No i skutkiem tego
(Poco i dlaczego?)
Wszczyna się powstanie
Biorą muzułmanie!...

Lecz ich nikt nie wali
Kijem tak jak oni
Kogo zemsta pali
Ten ma sztylet w dłoni!...

A wśród Ildziz-Kiosków
Sułtan jest bez „trosków“ —
Że się lud morduje
Harem to nie czuje!...

Co mam śpiewać dalej
Czy mi nic nie dali?...
Reform kto nie ziszcza
Zbiera krew i zgliszcza!...

Ali.

Było — nie było.
(KILKA ZWROTEK JEDNEJ TREŚCI).

Było czy nie było
Mówią sobie wszędzie,
Mając cobądź tylko
Z różnych głupstw na względzie!...

Było, czy nie było
Mówią w restauracyi,
Każąc płacić sobie
Młodej generacyi!...

Było, czy nie było,
Wszak to wszystko jedno,
Mówi ktoś, podatkiem
Trapiąc ludność biedną!...

Było, czy nie było,
Mówią nam doktorzy,
Chcąc wyciągnąć grosze,
Gdy jesteśmy chorzy!...

Było, czy nie było
Śpiewa dziennik czasem,
Bawiąc czytelników
Zawsze czczym hałasem!...

Było, czy nie było
Ja też powiem zgodnie,
Zwłaszcza, gdy wydawca
Wiersz ten płaci godnie!...

Ali.

KOMICZNA SYTUACYA.

(Rzecz polityczna).

Ruch ogromny się zaczyna
W pośród przedlitawskich nacyi,
Bo monarchia nasza cała
W komicznej jest sytuacyi!...

Rzecz komiczna, ale przykra
Płacić za to, że się niańczy,
I tak skakać jak nam zagra
Jakiś Szandor albo Janczy!...

Rzecz komiczna, ale przykra,
Więc się każdy dzisiaj żali:
— „My grosz dajem ciągle Węgrom
„No i prosić trza, by brali!“...

Rzecz komiczna, ale przykra
Węgrzy nam dyktują prawa,
Skutkiem czego Przedlitawii
Wciąż ogromnie wzrasta sława!...

Rzecz komiczna, ale przykra,
Węgrzy nie chcą dać rekruta,
Więc rezerwie austryackiej
Znów pobudki zagra nuta!...

Rzecz komiczna, ale przykra,
Węgrzy mają co zapragną,
Przedlitawia jednak musi
Dalej w długów brnąć wciąż bagno!...

Rzecz komiczna, ale przykra,
Węgrzy śmieją się z nas szczerze,
A my prosim, jak te dziady,
By zawarli znów przymierze!...

Ruch ogromny — ruch ogromny
Wszczął się znów wśród Austryi nacyi,
Bo jesteśmy w bardzo przykrej,
Lecz komicznej sytuacyi!...

Ali.

Najnowsze nowości.

Ruś z Węgrów przykład biorąca
(Krew u niej także gorąca)
Niewiele myśląc chce armii własnej
I w głowie ciasnej
Wykuła pomysł taki:
„Armia gotowa: są hajdamaki“!...

*

Pater Stojał z amorów
I rosyjskich rozhoworów
Ucichł nagle — ale czemu!
Rubli niechcą dać już jemu!...

r. r.

Z magistrackich kwestyj.

(Zwrotek kilkoro).

Każdy chciałby dostać
Jakąś dziś posadę
Na co w moich zwrotkach
Silny nacisk kładę!...

Ten chce nad pożarną
Strażą wciąż przewodzić,
Ów chce jak naczelnik
Znów po plantach chodzić!...

Tamten zaś za innych
Także idąc wzorem
Chciałby magistratu
Zostać dyrektorem!...

Do każdego dziś się
Śmieje synekura
A no trudno, taka
Ludzka jest natura!..

Tym zaś, co to pragną
Ja dam taką lekcję
Kto chce wygrać tutaj
Musi mieć — protekcję.

Kaen.

Nasze żydki.

Nasze żydki mają rozum
I tam zawsze staną
Gdzie interes zrobić łatwo
Kredką fałszowaną.

Więc, gdy wyszła na wierzch teraz
Defraudacja nowa
Żydki modlą się i krzyczą:
— „Chwała ci Jehowa!“

Durne goje nic nie wiedzą
Zaraz się przestraszą
Za „połowę z procent“ wszystko
Przejdzie w kieszeń naszą!...

Ten i ów znów na książeczce
Tu i tam dopisze,
Gdy go złapią, no to biedak
Idzie sobie w... „ciszę“.

Ale za to, gdy niechwycą
Miast do kryminału,
Tanim kosztem się wzbogaca
I to — niepomału!...

Nasze żydki mają rozum
Który z nich zaczynał,
To miljony zdobył w zysku,
Albo też kryminał.

Ali.

Słówko o logice dziennikarskiej.

Po europejsku redagowanym dziennikom poświęca *Autor.*

„Czas“ w Nrze 192 (wydanie poranne) z dnia 25 sierpnia przynosi taką depeszę:

„Budapeszt. Bióro policyjne ogłasza: do godziny 11 w nocy stwierdzam, śmierć 13 osób... i t. d... Liczba ofiar da się dopiero wówczas na pewno określić, gdy będzie wiadomem, ile osób zginęło“...

Oj „Czasie“ stary „Czasie“,
Czyż twoi czytelnicy
Tak mało już oleju
W swej mają mózgownicy,
Że trza im tłustym drukiem
Tłomaczyć najdokładniej,
Co każdy chłop zrozumie,
Co byle głupiec zgadnie?!

Oj! „Czasie“ stary „Czasie“
Pokpiłeś waszeć głową
I starą swą głupotkę
Odkryłeś nam na nowo,
Lecz nas nie dziwią wcale
Tej logiki kontr-marsze
Wiadomo bowiem światu
Że... głupstwo jest najstarsze!...

Djabeł. II.

RYWALE.

(Bajeczka).

Jeden miał talent, lubił pracować,
Ale nie schylał przed nikim czoła,
Drugi był głupi, ale dość sprytny.
Więc wszystkim kłaniał się dookoła!...

Pierwszy szefowi prawdę rznął w oczy
I prawdą wszystkim wokoło pryskał,
Drugi każdego chwalił i sławił,
Nawet lokaja za nogi ściskał!...

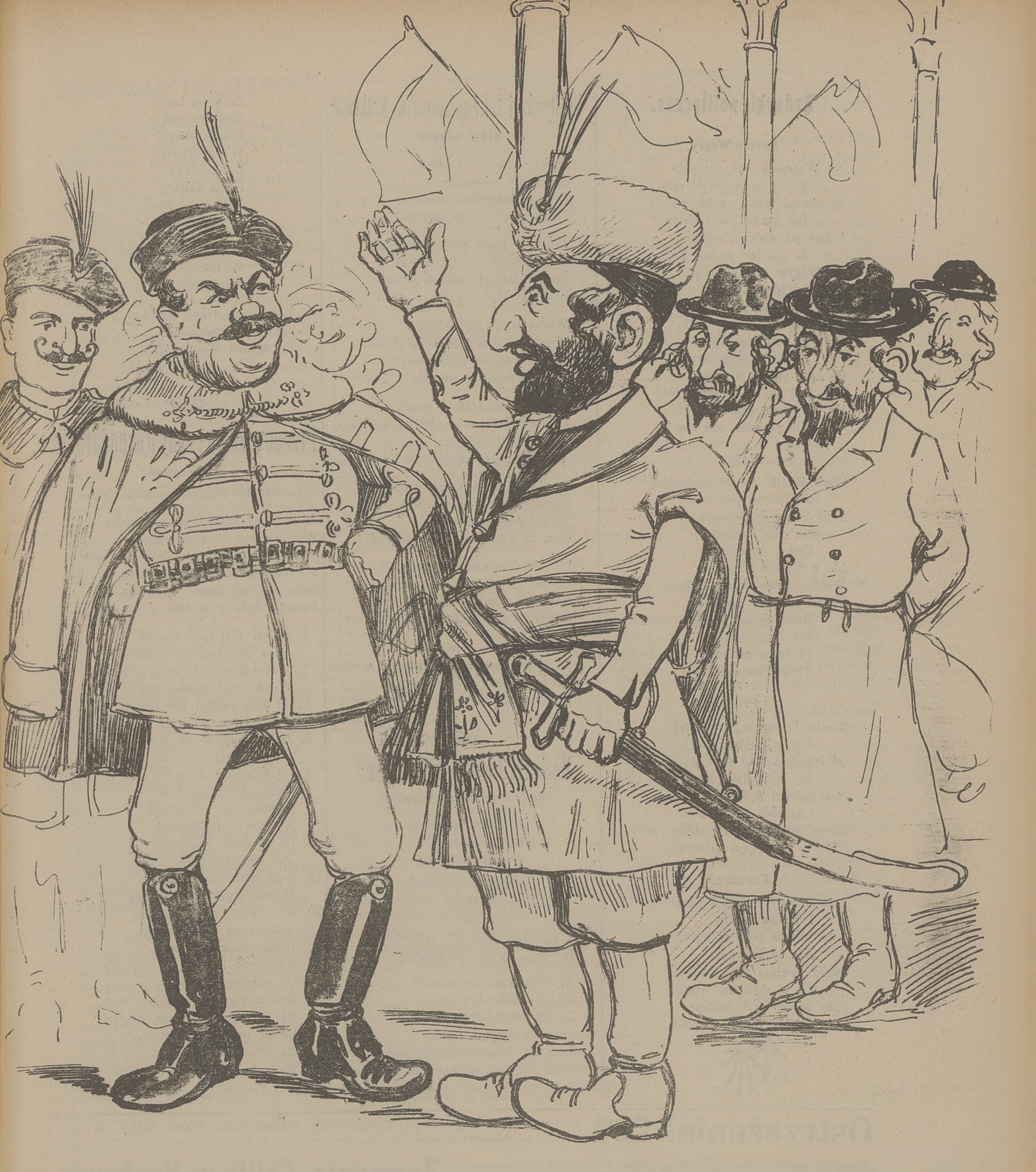
Pierwszy dotychczas jest komisarzem,
I dalej nigdy chyba nie zajdzie,
Drugi, ten głupiec, już od trzech latek
Został hofratem tak, jakby w bajdzie!...

Djabeł II.



Powstał niedźwiedź — na Mandżuryi oparł jednę nogę,
Drugą wsparł na Macedonii, i potężnym głosem,
Pełnym dumy i pewności siebie ryknął: Mogę
Cały świat zdeptać nogami, bo jestem Kolosem!

Lecz zapomniał, że już były na świecie Kolosy,
I choć sława ich wielkości rozbrzmiewała wszędzie,
Choć strzelały dumnem czołem pod same niebiosy...
Legły w gruzach, i dziś żyją zaledwie w legendzie.



a wyczeczke narodowe, my do Pesztu pojechały,
Wszystkie Zweigi, Bergi, Blumy, — pojechał Lemberek cały;
Nu — dlaczego nimiał jechać, jak farkarty były tanie,
kużden miał w Peszcie geszeft, albo inne szwindlowanie.

A jak Węgrzy powitali te wyczeczke narodową!
To jest nie do uwierzenie — daję państwu moje słowo —
Nu — co nas nimieli witacz? Państwo wierzcie czy nie wierzcie,
Jak w Lemberku, w Rajszów, w Brody — tak jest nasz naród [i w Peszcie.

Bzdurki polityczne.

Austro-Węgry.

Na Węgrzech wre okropnie
Wśród politycznych szop,
W obronie praw swych walczy
Tak hrabia jak i chłop
I dziś już widzieć można,
Że nie jest to tak złe,
Bo Węgier to zdobędzie,
Co zdawna chciał i chce!...
A u nas, choć w bojowy
Stanęli wszyscy szyk,
Do celu nikt nie zdąża
I tylko słychać krzyk —
Co kraj, to jest obyczaj,
Tak mówią z dawna już!
My krzyczym, lecz do boju
Nie pójdziem ani rusz!...

Rosya.

Cisza dokoła — noc ciemna —
Już po święcie!...
A od Uralu do Niemna
Na cara zaklęcie
Cicho, spokojnie
Ale w tej ciszy znojnie
Według dawnego zwyczaju
Kozak pomni o nahaju!...
Rzecz tę zaś biorąc
Jak trzeba ściśle,
Ta sama rozkosz
Trapi Powiśle!...

Prusy.

Biedne Prusy, bo je spotkał
Casus całkiem nowy:
Od tygodnia nikt nasz wielki
Nie powiedział mowy!...
Jeśli tydzień wciąż tak będzie
Ludzkość jest gotowa
Myśleć sobie, że nikt wielki
To jest... jest niemowa!...

Francya.

Jest skazany już Daurignac
I Teresa wielka,
A że jeszcze brak milionów,
No! to bagatelka!...
Gdyby bowiem państwo owi
Na tę myśl nie wpadli,
Toby pewno inni goście
Jeszcze więcej skradli!...

Ali.

Do Dyrekcyi kolei północnej w Krakowie

słów kilkoro.

Mówią o tem i o owem,
Ale każdy zapomina,
Że i w państwie kolejowem
Także psuć się coś zaczyna!...

Niech to panie piorun trzaśnie,
Bo złe doszło do tej miarki,
Że w ostatnich czasach właśnie
Pokłóciły się... zegarki!

Wielki zegar na foksalu
Strasznym gniewem pono płonie,
Więc też sporo, sporo żalu
Ma doń zegar na peronie!...

Że zaś bójki. kłótnie, swary
Przedewszystkiem są dziś w modzie,
Oba zacne te zegary
Nie chcą za nic żyć już w zgodzie!...

A więc zegar, ten przy kasie,
Zawsze spaźnia się z zasady,
Na peronie zegar zasię
Gna, że wstrzymać nie dasz rady!...

Co obchodzą nas te kłótnie,
Czemu „Dyabeł“ nos tu wtyka?
Ach! dla tego, że okrutnie
Cierpi na tem wciąż publika!

Więc dyrekcyo kolejowa,
Co chcesz mir mieć w naszem mieście
Nie syp wkoło szumne słowa,
Lecz — zegarki te zgódź wreszcie!...

Djabeł II.

Wycieczka lwowska do Budapesztu.

(Rzecz arcykomiczno-tragiczna).

Pojechali, pojechali
Naród polski
Przedstawiali!..!

Pojechali, pojechali
Bo im karty
Darmo dali!...

A największy polski „Held“ *)
Był tam sławny Webersfeld!...

W lwowskim magistracie
Gdzie jest brudów kopa,
Już nie chcieli nawet
Trzymać tego chłopa!...
Lecz on z tego wciąż się śmieje
Pcha się, tam gdzie sznaps się leje.

*) „Held“ bohater po niemiecku.

Za grosz tani
Zrobi wszystko:
Komparsówkę,
W lot artystkę,
Z uczciwego
Draba kawał,
Byle grosz ktoś
Za to dawał!...

Pojechali, pojechali
W Peszcie Polskę
Przedstawiali!...

Bodajby to dyabli wzięli
Tych przedstawicieli,
Co myśleli Węgier głupi,
I za złoto — guzik kupi!...

Djabeł II.

Przepowiednie i rady gospodarskie

na Wrzesień.

(według 100-letniego kalendarza i Falba.)

W znak Wodnika ziemia wchodzi,
Wskutek tego w wodzie brodzi;
Woda w mózgach, w mleku w winie
I w dziennikarskiej dziedzinie.
Świat się cały skąpie w wodzie,
Parasole będą w modzie.

1. Święty Idzi radzi biedzie
Bo z groszami do cię idzie.
2. Wskutek tego w środę (Justa)
Wgórę wąs! kieszeń nie pusta.
3. Od dnia świętej Bronisławy,
Koniec studenckiej zabawy.
5. Jeśli deszcz, to na Wawrzyńca
Ślizgie bruki. Nie zbij sińca!
11. Od świętych, Jacka i Prota
Nauczycielom zgryzota.
Studenci ich przeklinają
A ojcowie się kłaniają.
15. Od świętego Nikodema
Już letnika nigdzie niema.
18. Jeśli słota na Tomasza,
Możesz zagrać w maryasza.
20. Gdy owoc zbytnio obrodzi,
Aptekarzom nie zaszkodzi.
22. Dzień radości i wesela,
Nowy rok Izraela!
26. Od świętego Cypryana,
Deszcz wieczorem, słota z rana.
28. Nie jedz Helciu śliwek, gruszek,
Bo cię będzie bolał palec.
30. Na świętego Hieronima
Znów halerza w kabzie niema!

a.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Odbyła się już koronacya Piusa X. Katolicy całego świata zwracają się doń z wyrazami hołdu, a jeszcze Europa. zwłaszcza w Krakowie, nie może się uspokoić, dlaczego nie wybrano kardynała Rampolli lub Gottiego.

Aby jednak opinię uspokoić, sam car wybiera się z małżonką do Rzymu i ma uszczęśliwić Watykan swoją obecnością. — Niedawno zamianowany przez Admirała Atlantyku Admirałem Oceanu spokojnego, gotów unieść się zapałem i zamianować Papieża Oberprokuratorem Zachodniego Synodu. Tylko że podobno Kos, Jaworski, Korol i Wassilko, na ostatniem zgromadzeniu narodowem sprzeciwili się temu, i za skuteczną interwencyę w tej sprawie przyrzekli namiestnikowi hr. Potockiemu i marszałkowi hr. Badeniemu znaczną subwencyę na dotknięte powiaty powodzią zachodniej Galicyi. Że zaś w ostatnich czasach Austrja i Rosja bardzo często stykają się w Macedonii, co doprowadziło do bardzo poufałego zbliżenia, więc plany Rusinów mają widoki powodzenia, o ile kroków dyplomatycznych Austrji nie pokrzyżują inne wrogie jej mocarstwa, a przedewszystkiem Węgry.

Na dowód zbliżenia austrjacko-rosyjskiego, car w przejeździe do Rzymu ma się zatrzymać w Wiedniu. Król Edward, chcąc dać dowód, że niemniej od cara kocha Austrję, a ma apetyt na Mandżurję i spadek po „chorym człowieku“ z nad Bosforu, zapowiedział także swój przyjazd do Wiednia.

Chory człowiek gorączkuje coraz więcej, dreszcz wstrząśnień przechodzi całe jego ciało, krew leje się zewsząd strugami, a sąsiedzi każą mu jeszcze na samym sobie dokonywać różnych operacyj, amputacji i zachowywać się przy tem wszystkiem spokojnie. Rosja, dla uczczenia swego zamordowanego konsula, zatańczyła sobie nawet z Turcją małego kadryla. Obie wysłały swoje eskadry do Inada, tam pokłoniły się sobie i grzecznie cofnęły się obie.

W obawie, że jednak w tej Macedonii coś się stanie, mocarstwa przygotowują się na wszelką ewentualność. — We Francyi wielki polityk, minister marynarki Pelletan tak cudownie gospodaruje, że według twierdzenia jego poprzednika, Republika, mimo olbrzymich wydatków na marynarkę, jest na wszystkich wodach świata formalnie rozbrojoną. Pan Combes nie ma jednak czasu zajmować się takiemi drobnostkami, bo musi pilnować, czy przypadkiem w Tunisie nie uczy gdzie dzieci jaki członek rozwiązanych kongregacyi.

Niemcy znowu inaczej przygotowują się do możliwych zawikłań. Oficerom każe się Wilhelm uczyć obcych języków, aby im zapewnić możność egzystencyi, jeżeli zmienne losy każą im być poddanymi innego jakiego państwa, a nie wielkiej Germanii. Żołnierzy inaczej znowu przygotowuje się do trudów i okropności wojny. Podoficer Dunkel, porucznik Stahl (co za bajecznie charakterystyczne dla krzyżackiego żołdactwa nazwiska) katują i mordują żołnierzy w sposób nieludzki. Podoficerowi dostaje się wprawdzie $2^1/_2$ lat więzienia za takie rozluźnienie karności, że aż żołnierze ośmielili się wystąpić ze skargą o katowanie ich, ale pan porucznik dostał tylko tydzień wypoczynku domowego. Natomiast aktor v. Tielitz, majtek okrętowy w Altonie, dostają po 9 miesięcy więzienia za to, że nie tak dowcipnie i zręcznie jak n. p. „Simplicissimus“ scharakteryzowali wielkiego imperatora. Za obrazę majestatu wymierzają tam stale 9 miesięcy więzienia, prawdopodobnie dla przypomnienia skazanemu, że jest dzieckiem wielkodusznego monarchy, który go otacza prawdziwie macierzyńską opieką i któremu za to należy się cześć, szacunek i wdzięczność! A oni jakoś tego pojąć nie mogą i znowu redaktor „Vorwarts“ ma proces o brak tych uczuć dziecięcych.

Jeszcze inaczej odbywa się przygotowanie armii w Austro-Węgrzech. — Dzięki lojalności Madziarów wobec Króla i wobec Ojczyzny, o której z takim hałasem lubią opowiadać, zatrzymuje się wysłużonych żołnierzy na dalszą służbę, aby w razie potrzeby mieć doświadczoną i należycie wyćwiczoną armię. Chcą także doprowadzić do wstrzymania urzędnikom pensyi, aby patryoci węgierscy mogli pokazać, że i za darmo potrafią służyć żydowsko-mongolskiej ojczyźnie.

Największe dowody zbliżenia do armii, daje przecież król Piotr. Na stanowisko Generalissimusa poświęcił brata swego księcia Arsena, gdy jednak ukochany jego pułk 6 oświadczył, że takiej ofiary nie przyjmie, raczył król najmiłościwiej i najspieszniej wycofać z drukarni państwowej dziennik urzędowy zawierający tę i liczne inne nominacye. Ponieważ nowy nakład pociąga za sobą koszta, udał się Piotr do Drezna z wekselkiem na milion franków, ale wrócił z niczem, bo tam oświadczono, że hipoteka na konaku niepewna, że nawet konaku samego, strzeżonego przez 6-ty pułk, nie można uważać za nieruchomość, bo takie nieruchomości latają niekiedy w powietrze.

Podobnie uruchomiono na ostatnich czasach pałac w Sofii, wskutek czego książę bułgarski przedłużył pobyt swój za granicą.

Turcya wypełniła najskrupulatniej żądania Rosyi, wywołane zamordowaniem konsula, a na dowód, że z wszystkiemi mocarstwami pragnie utrzymać jednakie stosunki, zamordowała znowu w Beyrucie konsula amerykańskiego. Kadryl morski z Rosyą skończony — druga figura z Ameryką. Czekać tylko, jak wszystkie pary ruszą „galopkę“.

Fraszka.

„Hulaj dusza!“ jest przysłowie,
Więc z wesołą bądźmy twarzą,
Zwłaszcza, gdy nam dziś hrabiowie
Pędzą wódkę, piwo warzą!...

PETYCJA
do wiceprezydenta miasta Dra Lea.

My wszystkie tutaj niżej podpisane drzewa,
Które, jako wieść niesie, zdobimy plantacje,
Bez względu na gatunek, wiek jakoteż nację
Pytamy, za co miłość wasza tak się gniewa,
Że nam wciąż nakazuje robić operację?...

Czyliż już gmina nasza jest taka uboga,
Że musim jej pachołkom służyć za paliwo,
Czy też źle wyglądamy z naszą bujną grzywą,
Że co chwila nas dręczy topór, piła sroga,
Aż się publiczność żali: „To zgroza! to [dziwo!...“

Więc niechaj miłość wasza zaglądnie w te [sprawy
I niechaj nas w swej łasce otoczy opieką
Niech żadnego z nas więcej nie robią kaleką
A prócz wdzięczności naszej, prócz dzięków [i sławy
Pamięć Twych czynów przejdzie w przyszłość [daleką...

Wszystkie drzewa na plantacjach, skwerach i ulicach królewskiego miasta Krakowa.

Straszny lament.

(Na nutę: „Z mojej podróży").

Mówi Lucyna:
„Straszna godzina!
„Subwencyę Leo zatrzymał mi!...
„Co się to dzieje,
„Gdzież me nadzieje,
„Czyż tak okrutnych mam dożyć dni?..."

Józio łzy roni,
Chustkę ma w dłoni,
Subwencyi Leo nie chce mu dać!
Grosz chcą aktorzy,
Każdy się sroży,
A grosza „niema", więc skąd go brać?!...

Już wiedzą żydki,
Ten naród brzydki,
Że jest z teatrem tak strasznie źle —
Mimo lamentów
Nie dają centów,
Choć kasa weksle codzień im śle!...

Lucy pończochę
Gdzie ma coś trochę
W swoim kuferku kryje na spód
I ciągle szturka
Głupiego Jurka,
By wój Tarnowski znów zrobił cud!...

Józio znów gwarzy
Do dziennikarzy
I prosi: „Chwalcie, ach chwalcie mnie!
„Wszak każda blaga
„W świecie pomaga,
„Ja wam z pewnością odwdzięczę się!..."

Pytają wszędzie
Co z tego będzie,
Jak teatr teraz żyć będzie mógł,
A biedna gmina
Znowu wspomina,
Kiedy dyrektor spłaci jej dług?!...

Djabeł II.

Kochajmy się!

Zeszło się coś stu przy misie
I wołało: „Kochajmy się!"...
I ściskało się, aż miło,
Pokąd w głowie wino było!..

Brakło wina, i półmiska
Już ten z tamtym się nie ściska
I ochłódła cała rzesza
Psy na siebie wzajem wiesza!...

A stąd morał: żeśmy wierni,
Ale tylko w „traktyjerni"
I że wtedy się kochamy,
Kiedy tylko „w czubkach" mamy!...

Nowa Defraudacya.

(Treny żałosne).

Co się w tej Galicyi
Teraz już nie dzieje,
Gdzie się jeno ruszysz,
Wszędzie są złodzieje!.,.

Więc się strzeż na każdym
Kroku pan dobrodziej,
Bo człek zacny niby,
Ale w gruncie złodziej!...

Ten renomę sobie,
Sławę ciągle klei,
A należy przecie
„Cichcem" do złodziei.

Temu każdy ufa
Bardziej z każdą chwilką,
A on węszy, patrzy,
Gdzieby ukraść tylko!

Ów i tamten mają
Przeszłość bardzo ładną,
Z uczciwości słyną,
A jak mogą kradną!...

Boże! co z Galicyą
Dzieje się kochaną,
Kiedyż raz w tym kraju
Wkońcu kraść przestaną!....

Djabeł II.

FRASZKI

(ale na czasie).

Jest człowiek, który powódź
Chwalić jest wciąż skory,
Bo przez wodę, jak przez szkło
Dojrzał „świetne zbiory..."

*

Jest człowiek, co się ceni,
Ceni się, więc przeto,
Kiedy rząd mu nakaże
Zaraz krzyczy: „Veto!..."

*

Jest człowiek, który długów
Płacić nie chce wcale,
A gdy grosz siłą biorą,
Wywodzi swe żale!...

*

Jest dużo różnych ludzi,
Co o każdej dobie
Zamiast o obowiązkach,
To myślą o sobie!...

Kaen.

Tempora mutantur.

— „Coś słyszałem... pani pono
„Żądasz już rozwodu,
„Choć się państwo tak serdecznie
„Kochali za młodu"?...

— „Tak! Mąż dawniej kazał słuchać
„Jak mu serce bije,
„Teraz jednak ono ścichło,
„Ale... biją... kije"!...

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 279 17-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, czampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Rożne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 280 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 17—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 4% za 60-dniowem wypowiedzeniem 35—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż** efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo



Wózków dużo

Wolantów otwartych podostatkiem **Kuczer faetonów** damskich huk, a że **kupujących jest tego roku** brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk. sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w **konces.**

składach **z pojazdami** używanemi na resorach, 251 29-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych. bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct.— Kurs I-szy zł. 1·20—kurs II-gi złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80 — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.

Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 301 10-13

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Reprezentacja c. k. uprz. Akc. Browaru i Zakładów fabrycznych w Tenczynku

przedtem c. k. uprz. Zakłady fabryczne w Tenczynku

LESZEK PRUS WIŚNIOWSKI

222 35—? Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**1**	**but.**	**16 hal.**
wyborowe piwo export . .	**1**	„	**18** „
doskonałe „ marcowe . .	**1**	„	**16** „

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Karol Kucharski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Dodatek do Nru 17-go „Djabła“.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata wynosi kwartalnie

2 korony

wraz z przesyłką pocztową.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 282 23—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 35—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 304 11—13

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG. Rynek główny Nr. 15. 285 16-?

„MERKURY“, Gazeta losowań i handlowa. Adres: Administracja „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5. Prenumerata całoroczna: **3 kor. 60 h.**, półroczna 1 kor. 80 h. **Bezpłatne** dodatki: Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy. 307 8-16

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 23-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L. 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów słuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannem i pełnem artystycznego smaku wykończeniu. 266 21-3

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 291 23—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 286 23—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 35 ?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 34—0

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 288 23-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 47—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, listew na ramy, książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan“ znakomicie kolorami zrobiony 65 ct. × 1 m. po 30 K. itp. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 34—0

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 17—?

Handle śniadankowe.

Handel śniadankowy JANA DEPTUCHA ul. Szewska 14. 308 8-14

---

283 23-0

Towarzystwo
Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . .	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458·—	42,933.687·—	94,641.614·— Renty: 292.041·—
Zebrana premia . . . „	9,638.079·—	913.431·—	3,506.589·—
Szkody wypłacone . . „	4,922.889·—	549.762.—	2,344.309·—
„ nieuregulowane „	1,200.344·—	—	314.541·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,199.900·—	2,078.607·—	2,129.343·—
Rezerwa premii . . . „	3,855.232·—	—	22,627.104·—
Fundusz emerytalny . „	1,765.437·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1,308.167·—	164.066·—	270.619·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	14%	—	pośmiert. i mięsz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	111,193.136·—	26,268.411·—	19,213.987·—
„ rent . . . „	—	—	2,425.831.—
„ dywidendy . „	28,110.817·—	440.011·—	1,719.439·—